



Młodzieżowy Parlament Europejski Państw Morza Bałtyckiego - jak było? [ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2018.04.26



Od 10 do 15 kwietnia Iława była miejscem, w którym odbyło się międzynarodowe spotkanie młodzieży w ramach sesji Młodzieżowego Parlamentu Europejskiego Państw Morza Bałtyckiego. Jak było? Cudownie, fantastycznie, absorbująco, niezwykle interesująco, towarzysko, efektywnie, sprawnie, a do tego przepysnie, zadziwiająco przepięknie i klimatycznie, bo słonecznie i ciepło. Jak widać, bardzo (nie)skromnie, ale czyż można się nie cieszyć z takiego wydarzenia i po tylu ciepłych słowach gości? Nie tylko nie można, ale wręcz należy krzyknąć, hurra!, bo gdy z porażki należy wyciągać konstruktywne wnioski, tak sukcesem trzeba ładować baterie do dalszej pracy i nowych przedsięwzięć.

Zapowiadana wcześniej sesja Młodzieżowego Parlamentu Europejskiego Państw Morza Bałtyckiego w dniach 10-15 kwietnia przeszła najśmielsze oczekiwania. Wyznaczony limit pięciu delegatów i jednego nauczyciela z każdego kraju (w sumie jedenastu) został nie tylko wyczerpany, ale i w kilku przypadkach przekroczony za zgodą organizatorów, co oznaczało, że całkowita liczba uczestników z nauczycielami, przewodniczącymi komisji i Zgromadzenia Ogólnego, wyniosła dokładnie osiemdziesiąt (80!). Po bezproblemowej podróży z lotnisk do Iławy (podziękowania dla firmy Krisbus), wszyscy uczestnicy zostali powitani w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. S. Żeromskiego, obdarowani pakietami powitalnymi oraz sprawnie skierowani na nocleg, by mogli

wypocząć przed rozpoczęciem sesji.

W środę delegatów i ich opiekunów przywitało pięknie udekorowane flagami wejście do budynku Starostwa Powiatowego, już gotowy, choć przewidziany na później serwis kawowy oraz... Dan Gustafsson ze Szwecji, szef organizatora sesji MEP BSR, w obecności gospodarza Starosty Powiatu Iławskiego Marka Polańskiego, radnej Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego - Bernadety Hordejuk, Przewodniczącego Rady Powiatu Iławskiego - Michała Młotka, Wicestarosty Powiatu Iławskiego - Stanisława Kastraua, Sekretarz Powiatu Iławskiego - Anny Rabczyńskiej, Dyrektora ZSO Romana Groszkowskiego oraz dr Magdy Gawineckiej-Woźniak z UMK w Toruniu, która swoim wykładem na temat rozwoju integracji państw skandynawskich uświetniła to i tak już podniosło rozpoczęcie. Następnie wysłuchano przemów Przewodniczącej Zgromadzenia Ogólnego - Dominiki Hatały, mowy otwarcia szefów delegacji, prezentacji przewodniczących komisji (w tym ucznia Żeromka - Michała Rydzewskiego). Końcowe 'Thank you for your attendance' było zielonym światłem do wspomnianego już serwisu kawowego, pysznego, regenerującego, ale nieubłagane zmierzającego do... zajęć integracyjnych.

Tu można postawić pierwszą kropkę, bo opisywanie udziału i emocji wszystkich oznaczałoby krótką książkę. Przejdźmy do rozpoczęcia prac komisji. Jedni szefowie komisji zaczęli bardzo konkretnie, bo pod koniec dnia mieli już zręby rezolucji, innym zajęło to więcej czasu, ale najważniejsze jest to, że w czwartek punktualnie o 17.00 zaczęliśmy korektę ukończonych rezolucji z udziałem tzw. native speakers [rodzimych użytkowników języka, w tym przypadku angielskiego], opiekunki delegacji Norwegii (Brytyjka wychowana w Australii) oraz opiekunki delegacji Łotwy (Brytyjka Brytyjka). Założone dwie godziny na korektę już na etapie przygotowań do sesji budziły niepokój. Z doświadczenia wynika, że mało prawdopodobne jest zdążenie na czas. Ujednolicenie kluczowych sformułowań wszystkich komisji (a wyobraźnia delegatów od Morza Północnego, przez Bałtyk aż do Alp potrafi...) oraz nadanie wszystkim rezolucjom tego samego formatu są w stanie wybić z rytmu nawet native speakerów.

Każdy, kto znalazł się na sali gimnastycznej ZSO w czwartek wieczorem lub śledził transmisję na żywo, wie, że tego elementu sesji nie da się zapomnieć na długo. Występ uczniów naszej szkoły, tańczących poloneza pod kierunkiem Marii Madej oraz zespołu muzycznego pod kierunkiem dyrektora Stanisława Kożuchowskiego porwał wszystkich zebranych. Takiego aplauzu nasze iławskie liceum jeszcze nie widziało. Nieczęsto zdarza się takie uznanie i to tak zróżnicowanej publiczności, która reagowała spontanicznie i żywiołowo na każdy występ, poczynawszy od zwykłego aplauzu, poprzez włączanie się do refrenów, zapalanie latarek smartfonów przy zgaszonym świetle, po owacje na stojąco i udział w polonezie z naszymi tancerzami.

Piątek to dalszy dzień pracy, choć już w innym wydaniu. Narady w delegacjach, lobbying wszystkich razem i... znowu chwila oddechu, bo po obiedzie, o 15.30 Dariusz Paczkowski, przy współsprawstwie tłumaczki Dominiki Kasprovicz, zabrał wszystkich na pełną tajemnic wycieczkę do Szybarka i Kamieńca.

Sobota miała być zwieńczeniem tygodnia. I była! Rozpoczęła się krótką przemową Przewodniczących Zgromadzenia Ogólnego, sprawnym przypomnieniem procedur, po których zapowiedziano debatę nad pierwszą rezolucją. Poprawki edytorskie, odczytanie części zasadniczej rezolucji, poprawki właściwe co do treści, mowa za i przeciw, głosowanie, debata główna, czyli pytania o doprecyzowanie pojęć i prawdziwa 'kłótnia' o meritum. Mowy końcowe i w końcu GŁOSOWANIE. I tak pięć razy. Może wydawać się to monotonne, ale gdy w grę wchodzi Twoje zdanie, Twój punkt w rezolucji, Twoje słowa w konkretnej linijce dokumentu... nie odpuścisz. I nie odpuścili, i walczyli, i dyskutowali bez względu na narodowość, a czasami wręcz wbrew interesom własnej delegacji. I tylko sprawne zarządzanie Zgromadzeniem przez Przewodniczących pozwoliło na utrzymanie tempa debaty i harmonogramu w ryzach.

A potem te wszystkie nostalgiczne chwile Ceremonii Zakończenia i podziękowania. Łzy nie popłynęły tylko dlatego, że jeszcze wieczorem czekała na wszystkich ostatnia impreza pożegnalna w sali gimnastycznej ZSO.

W niedzielny poranek o 5.00 odjechał pierwszy autokar na lotnisko w Warszawie, potem kolejny i znowu i jeszcze jeden... i nagle zrobiło się pusto.

I po co to wszystko? Chyba jednak najpierw po to, by wyrwać się z domu i zobaczyć, co jest w świecie poza nim. Potem, by dotknąć nieznanego i sprawdzić, czy prąd w polskim gniazdku ładuje smartfon tak, jak w belgijskim lub estońskim i czy za jedno euro można kupić to samo w polskim sklepie; może też po to, by doświadczyć innego języka na opakowaniach czekolady i/lub pudełku pizzy albo w bezpośredniej rozmowie. Być może argumentem jest też czysta chęć sprawdzenia swojej wersji dzisiejszej lingua franca, zmierzenia się na argumenty i pomiaru swojej siły przebicia; może też ta bardzo uroczysta, formalna chwilami oprawa, strój galowy, przemowy, kolorowe flagi (patrz, tam jest nasza!) i procedury, dające poczucie, że biorę udział w czymś naprawdę ważnym. W końcu sama idea parlamentaryzmu oraz debaty, gdzie jedynym orężem jest aż i tylko słowo. Mamy wiele podstaw, by sądzić, że przynajmniej część delegatów zaangażowała się bardzo mocno, bo gdy się występuje przeciw własnej delegacji, to już musi to coś znaczyć. Były komisje jak wulkan (kultura i edukacja) i te nieco spokojniejsze, były tematy kontrowersyjne (kształt Unii, ekonomia), ale te jasne, czyste, a także oczywiste (bezpieczeństwo). Wszystkie wypracowały pewne wspólne stanowisko. To, że nie wszystkie rezolucje uzyskały aprobatę Zgromadzenia Ogólnego, świadczy tylko o jednym: zostały rozpatrzone bardzo dokładnie, z pełną świadomością, co samo w sobie jest już wielkim sukcesem.

Jeszcze jedna uwaga. Co najmniej dwie dorosłe osoby przyglądające się wszystkiemu z boku skomentowały tę dużą grupę młodych ludzi bardzo podobnie i zupełnie niezależnie od siebie. „Gdyby nie wiedzieć, kim są i skąd pochodzą, można być ich wszystkich uznać za uczniów tej samej szkoły”. Bo z dala od dorosłego życia pełnego uprzedzeń i podziałów oni naprawdę nie pytają o pochodzenie etniczne, kraj zamieszkania, rodzimy język, wyznawaną wiarę, orientację seksualną ani inną ideologię. Wszyscy mówią tym samym językiem spontanicznej ciekawskiej młodości i posługują się tym samym instrumentem komunikacji - językiem angielskim. I chyba to właśnie jest największą wartością takich sesji.

Waldemar Nehring

Zdjęcia: Natalia Paczkowska, Klaudia Marcinowska.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/54453-mlodziejowy-parlament-europejski-panstw-morza-baltyckiego-jak-bylo-zdjecia>